

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Wilno Jagiellońska 3. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2 — 3 popoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Administracja czynna od godz. 9 — 3 popoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1 — 3 popoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9 — 3 i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. № 80.750. Drukarnia — ul. Ś-to Jańska 1, telef. 3-40. CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnośnikiem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr., w tekście I, II str.—30 gr., III, IV, V, VI—35 gr., za tekstem—15 gr., kronika redakc., komunikaty—70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkalno—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 30%, zniżka za numer dowodowy 20 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

W zmaconej wodzie.

Zamieszczono poniżej informacje naszego korespondenta warszawskiego o przebiegu strajku tramwajowego i projektowanym przyłączeniu się do niego pracowników zakładów użyteczności publicznej zastępują na szczególną uwagę. Nie jest to ani strajk o podłożu wyłącznie ekonomicznym, ani akcja o charakterze wyłącznie lokalnym. Trzeba sięgnąć głębiej za kulisy i namacać nici, stamtąd rozchodzące się, aby ocenić symptomatyczność podjętej akurat w tej chwili akcji strajkowej.

Najpierw skończymy z bajką o „ekonomicznym podłożu” strajku. Krótkie zestawienie wystarczy. Konduktor tramwajów warszawskich pobiera miesięcznie 328 zł., dostaje ponadto 13-ą pensję, zwrot za wpisy szkolne, świadczenia udziałowe, pomoc lekarską, a po wyjściu ze służby emeryturę. Jednocześnie sędzia grodzki w tejże Warszawie pobiera 419 zł., nauczyciel szkoły średniej z dyplomem wyższego zakładu naukowego — 281 zł., nauczyciel państwowej szkoły powszechnej z kwalifikacjami — 220 zł., wreszcie robotnik wykwalifikowany w Łodzi lub Zagłębiu Dąbrowskim przeciętnie 180 zł.

Nikt, oczywiście, nie będzie twierdził, że każdy z tych pracowników państwowych uposażony jest wysoko. Nasza sytuacja ekonomiczna nie pozwala, niestety, na podniesienie poziomu płac, a przez to i poziomu życiowego obywateli, zatrudnionych w maszyni państwowej. Ale i sytuacja każdego innego obywatela, z wyjątkiem bardzo nikłej ilości ludzi mających lub zajmujących kierownicze stanowiska w przedsiębiorstwach prywatnych, nie odbiega od tego poziomu. Porównawczo natomiast, jak wiadać z powyższego zestawienia, płaca pracowników tramwajowych jest nawet wyższa niż przeciętny zarobek fachowca w różnych innych zawodach wymagających wielu lat wysiłków materialnych i pracy dla uzyskania potrzebnych kwalifikacji. Przestańmy więc mówić o upośledzeniu ekonomicznym tych, którzy wszczęli akcję strajkową. Przyczyny jej są całkiem inne.

Przewyciężenie kryzysu, przytłaczającego cały świat, a więc i nasze życie gospodarcze, wymaga pewnego napięcia siły woli, świadomej ofiarności w przetrwaniu codziennych kłopotów i przeciwności, pewnej psychicznej stabilizacji ze strony całego społeczeństwa. Psychologia tłumy różni się od psychologii zbiorowości społecznej tylko stopniem napięcia elementów w skład jej wchodzących. Tłum jest masą zwartą, społeczeństwo jest masą mniej lub więcej rozproszoną. Psychika skupionej ludności w większych miastach jest bardzo bliska psychice tłumy. Wytrącenie jej z równowagi na tle jakiegoś ściśle określonego zagadnienia może się potem odbić gdzieś w zupełnie innej, dalekiej, a nawet przeciwległej dziedzinie życia.

Napózór niema ni wspólności pomiędzy ekscesami antysemitkami a akcją strajkową w Warszawie. Grubo się myli ten, kto tak mniema.

Znany publicysta angielski Augur, omawiając w jednym ze swoich ostatnich artykułów *) ekscesy antysemitki w Polsce zastanawia się nad tem skąd one wyszły i dlaczego się rozpoczęły właśnie w tej chwili:

„W dziedzinie stosunków międzynarodowych chwila obecna posiada wielką wagę dla Polski. Zależy się, że Polska może obecnie zbierać owoce kilkuletniego umiaru i „deflacji” w swej polityce zagranicznej. Chwila obecna jest korzystna dla Polski, by udowodnić, że jest wielkim mocarstwem”. W takiej

właśnie chwili — komuś bardzo zależy może na tem, by Polskę skompromitować. — „I właśnie w takiej chwili — widzimy serię faktów które, gdyby nie zgnieciono ich z bezwzględna siła, pozwoliłyby wrogom Polski wznieść natchemiat piekielną agitację przeciw „prelensjom” kraju, który według nich „nie zasługuje na to, by znaleźć się w pierwszym rzędzie narodów cywilizowanych”.

„Brakuje nam dotąd dowodów, — ale równocześnie tych wydarzeń jest zbyt fru-pująca. Dorzućmy do tych obserwacji jeszcze to, że rzeczą, która najbardziej może niepokoi wrogów Polski, jest pogłębiająca się coraz bardziej różnica między interesami masy żydowskiej i interesami Niemiec. Różnica ta przyczynia się w wielkiej mierze do osłabienia pozycji niemieckiej tak w Stanach Zjednoczonych, jak i w Europie. Oczywiście, — gdyby można sprowokować przez incydenty, podobne do tych, które świeżo się wydarzyły, reakcję antypolską w masach żydowskich, — oddałoby to wielką usługę pragnieniom wrogów Polski. Akcja rządu jednak unicestwiła te manewry”.

Przypuszczenia p. Augura znajdują potwierdzenie w fakcie, że w sierpniu r. b. w Szwajcarii odbył się zjazd międzynarodówki antysemitki p. n. „Juden und Nicht-Juden”, kierowanej przez krypto-hitlerowców niemieckich równie szczerych antysemitów jak polonofobów. Jak donosiła prasa w zjeździe tym brał udział niejaki p. Czesław Wroczyński, doniedawna działacz wśród młodzieży obwiepolskiej, który wiadomościom o swoim udziale nigdzie nie zaprzeczył.

Jest bardzo prawdopodobne, że opętane fanatyczną nienawiścią do rządu sfery obwiepolskie dały się wciągnąć w akcję antysemitki, tem chętniej że dogadza ona ich żydożerzym instynktom. Mniejsza o to, czy przywódca „oboza narodowego” zdawał sobie sprawę ze związku, jaki istnieje pomiędzy tą akcją w Polsce, a intencją mi jej zagranicznych inspiratorów. Chcielibyśmy wierzyć, że nie. Ale nie chodzi w tej chwili o ich wewnętrzne pobudki, tylko o skutki dla państwa.

Rząd całkowicie opomógł sytuację i bezmyślnych szkodników poskromił. Lecz fala ekscesów przewalała się przez cały kraj, wnosząc zamieszanie w normalne życie gospodarze i ekscytując najbardziej prymitywne instynkty ludzkie po obu stronach — polskiej i żydowskiej. Psychiczna równowaga większych skupień ludności miejskiej, tak niezbędna pod kątem przetrwania kryzysu, została poważnie zachwiana. Spokojna tafla wody, wzburzonej z jednej strony, uderzyła falą w brzeg przeciwny.

Les extrémités se touchent. Wdzieliśmy tu, w Wilnie, z jaką ochotą elementy komunistyczne usiłowały wykorzystać zamęt, wywołany ekscesami antyżydowskimi na ulicach miasta. Przysłowiowe łapanie ryb w zmaconej wodzie. Ale tego im mało. Trzeba jeszcze to zmacone utrzymać i rozszerzyć, trzeba nie dopuścić do uspokojenia. Ekscytacja umysłów i uczucie nie skupia się na jednym tylko kierunku wyładowania, można ją użyć jak nagromadzoną w kotle parę.

Strajk warszawski jest symptomatycznym objawem takiego wykorzystania naruszonej równowagi. Taktika strajkująca wobec Magistratu i Min. Pracy i Opieki Społ. nie pozwala wątpić, że organizatorom chodzi o rozwijanie fermentu i komplikowanie pracy rządu. Dynamika hecy antyżydowskiej podchwyciona została przez żywioły antypaństwowe dla własnych celów. Młodzi panowie, biegnący po mieście z grubymi laskami i zielonemi wstążeczkami powinni się poważnie zastanowić nad skutkami swoich „patryjotycznych” poczynań.

Rząd niezawodnie poradzi sobie z warszawskimi strajkowiczami i do szczenia fermentu nie dopuści. Ale wobec tego co się już stało, spoczywa

na nim obowiązek zabezpieczenia państwa i jego żywotnych interesów przed recydywą, skądkolwiekby ona nie pochodziła. Świat cały, a z nim i Polska, nagromadzone jest latwo palnym materiałem. Zanim się go nie usunie, nie czas jest pozwalać na igranie z ogniem. Testls.

Przebieg strajku tramwajarzy w Warszawie zaostrza się.

Groźba strajku pracowników wodociągów i elektrowni.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Sytuacja w związku z akcją strajkową tramwajarzy warszawskich staje się coraz poważniejsza. Dziś rano odbyła się masówka strajkujących na której miano zdecydować, czy przystąpić do pracy wobec podpisania przez 7 związków zawodowych umowy o arbitraż rządowy i decyzji natychmiastowego wystąpienia do pracy.

W pewnej chwili niektóre związki nie solidaryzujące się z akcją strajkową, uruchomiły kilkadziesiąt wozów, puszczając je na miasto. Wywołało to sprzeciw ze strony strajkujących ulegających wpływowi komunistów. Zastosowano względem wylamujących się ze strajku terror: grupa tramwajarzy napadła na jeden z wozów i doszło do bójki, podczas której jedna osoba została ciężko ranna. Kres bóje położyła policja.

Terror komunistów uniemożliwił kursowanie tramwajów, wobec czego wszystkie wozy już będące na mieście musiały wrócić do remiz.

Wobec trwającego od dwóch dni strajku tramwajarzy pracownicy wodociągów postanowili od jutra rano przyłączyć się do strajkujących. Prawdopodobnie mają też zastrajkować i pracownicy elektrowni. Po otrzymaniu takich informacyj władze zdecydowały nie dopuścić do rozszerzenia się akcji strajkowej wszelkimi możliwymi środkami. W tym celu wprowadzono do Warszawy techniczne oddziały wojskowe, które w razie strajku w wodociągach i elektrowni uruchomią te instytucje użyteczności publicznej.

Kurtuazyjne śniadanie.

Tel. od wł. kor. z Warszawy.

Ambasador francuski w Moskwie p. Dejeant w przejeździe przez Polskę zatrzymał się w Warszawie i był wczoraj podejmowany śniadaniem przez wiceministra spr. zagran. Becka. W śniadaniu tem wzięli udział, ambasador Laroche, b. min. Matuszewski oraz min. Schaezel.

Projekt podwyższenia kosztów sądowych.

Jak się dowiadujemy, ministerstwo sprawiedliwości przygotowuje projekt ustawy o podwyższeniu kosztów sądowych.

Podwyższenie kosztów sądowych ma z jednej strony zwiększyć dochody sądownictwa, z drugiej — wpłynąć na zmniejszenie ilości drobnych spraw zgłaszanych do sądów i — co za tem idzie — odciążyć w pracy sądownictwo.

Pomysłowy szantażysta.

ŁÓDŹ, 19. XI. (Pat.) Pisma łódzkie podają wiadomość o niezwykle pomysłowym szantażu. Przez towarzysza akcyjnego wyrobów włókienniczych Adolfa Horaka, posiadacza fabryki w Rudzie Pabianickiej i w Łodzi, otrzymał w ubiegłym tygodniu list polecony, którego treść skłoniła go do porozumienia się z policją. W liście tym jakikolwiek osobnik donosił, że został wystawiony przez pewną organizację niemiecką do Łodzi dla objęcia pracy w fabryce materiałów wybuchowych. W Łodzi okazało się, że fabryki takiej niema, lecz istnieje rzekomo zakuspirowany skład materiałów wybuchowych, należący do organizacji, która ma na celu wysadzenie w powietrze kilku fabryk w Łodzi, przedewszystkiem fabryki Horaka. Autor listu ofiarował się za nagrodę 2 tys. dol. zdemaskować tajną organizację. W porozumieniu z policją p. Horak dał w pismach niemieckich wymagane ogłoszenie. Następnego dnia policja śledcza zatrzymała aferzystę. Aresztowanym okazał się łódzianin Edward Hoffman, lat 40, bezrobotny majster przedzielniczy. Hoffman oświadczył władzom iż w rzeczywistości nie utrzymywał kontaktu z żadną organizacją terrorystyczną polską czy zagraniczną, a chciał się jedynie dostać do Niemiec, gdyż przypuszczał, iż tam uda mu się znaleźć pracę.


Dr. Paweł Radziszewski
Profesor nadzwyczajny Wydziału Matematyczno-Przyrodniczego Uniwersytetu Stefana Batorego
urodzony 30.VI 1890 r., po długich i ciężkich cierpieniach zmarł w Rudce 17 listopada 1931 r.
Nabożeństwo żałobne w Wilnie odprawione zostanie w sobotę dnia 21 listopada b. r. o godz. 10-ej w kościele Św. Jana,
o czym zawiadamiamy
Rektor, Senat i Grono Profesorów U. S. B.

Postulaty budżetowe posłów B. B.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy).

W dniu 18 b. m. odbyło się posiedzenie grupy budżetowej posłów B. B. W. R. Przewodniczący grupy wice-marszałek Polakiewicz zakomunikował wyniki rozmów z premerem Prystorem i ministrem skarbu Piłsudskim na temat rozpoczęcia sprawdzenia przez referentów poszczególnych budżetów realności budżetu i poczynienia koniecznych oszczędności. Poza tem zwrócił on uwagę na konieczność zajęcia się zagadnieniami niezwiązanymi ściśle z budżetem, ale będącymi w związku ze zdolnością płatniczą podatników jak kwestja gospodarki i wysokości budżetów samorządów.

W wyniku dłuższej dyskusji postanowiono szczegółowo zbadać gospodarkę budżetową monopoli i przedsiębiorstw państwowych, zbadać podstawy prawne dotychczasowych wydatków i dochodów, zwrócić uwagę na konieczność traktowania obciążeń społecznych łącznie, a to celem dostosowania tych obciążeń do możliwości płatniczych podatników. Postanowiono dalej wejść w kontakt z Komisją do Usprawnienia Administracji, celem uzgodnienia planów prac tej komisji z budżetem, oraz przeprowadzenia większych oszczędności na dostawach rządowych i związków publicznych.

DOKŁADNIE PRZEPROWADZONY POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI JEST PODWAJNĄ RACJONALNEJ GOSPODARKI W PAŃSTWIE. PAMIĘTAJ O TEM DNIA 9-GO GRUDNIA.

Daleki Wschód w ogniu.

Odwrót wojsk chińskich.

TOKJO, 18. XI. (Pat.) W północnej części Mandżurji Chińczycy uступują. Wojska japońskie posuwają się

za nimi. Gen. Maa miał sechronić się do miasta Ko-Ku-Szan-Szen, na północny wschód od Cieikaru.

Ambasador Japonji uspakaja Sowiety.

TOKJO, 19. XI. (Pat.) Rząd japoński polecił swemu ambasadorowi w Moskwie, ażeby zwrócił w przyjazny sposób uwagę komisarza ludowego do spraw zagranicznych Litwinowa na niebezpieczeństwo poważnych

kompli-kacyj, jakie mogłyby wyniknąć, gdyby Rosja Sowiecka wysłała wojska do północnej Mandżurji oraz uspokoił go, iż koleje wschodnio-chińska nie dozna żadnych szkód

Odpowiedź Japonji na notę sowiecką.

TOKJO, 19. XI. (Pat.) W odpowiedzi na notę rosyjską Japonja zaprzecza, jakoby miała ona lansować pogłoski o pomocy wojsk sowieckich. Pogłoski te, zdaniem Japonji, wypuszczone zostały przez gen. Hel-Lung-Klanga celem dodania animuszu swym wojskom. Dlatego też Rosja — zdaniem rządu japońskiego — winna swą skargę skierować do Chin, o ile pragnie istotnie zachować politykę ścisłej neutralności.

Japonja wyraża nadzieję, że Rosja znajmie to samo stanowisko bezwzględnej neutralności, jakie cechowało Japonję w czasie

Bitwa pod Cicikarem trwa.

PEKIN, 17. XI. (Pat.) Według otrzymanych tu wiadomości, bitwa pod Cieikar trwa w dalszym ciągu. Gen. Maa-Czang-Szen kieruje operacjami

wojennymi ze swej nowej kwatery głównej, znajdującej się o 30 mil na północ od miasta.

Liga Narodów obraduje bez skutku.

Nieustępliwie stanowisko obu stron.

PARYŻ, 19. XI. (Pat.) Obrady Rady Ligi Narodów stanęły do pewnego stopnia na martwym punkcie. Po krótkim poniedziałkowym posiedzeniu publicznem Rada zasiadła bez przerwy przy drzwiach zamkniętych. Dotychczas nie osiągnęła ona żadnych wyników. W dniu wczorajszym odbyły się znów dwa posiedzenia poufne. Pierwsze, które obradowało rano, trwało blisko 2 godziny. Drugie posiedzenie odbyło się po północy i trwało około 3-ech godzin. Nie zgłoszono o przebiegu tego posiedzenia żadnego komunikatu.

Według informacyj korespondenta PAT., zasięgniętych w miarodajnych źródłach, przebieg posiedzenia był następujący: Przedstawiciel Japonji Yoshisawa prosił o udzielenie szczegółowych wyjaśnień co do traktatów, których użycie przez Chiny domaga się rząd japoński przed wycofaniem sił zbrojnych z terenu kół poludniowo-chińskiej. Minister Briand próbował przeprowadzić pewne rozgraniczenie pomiędzy wzmiankowanymi traktatami. Pragnął on, ażeby Japonja domagała się jedynie uznania traktatów, dotyczących bezpieczeństwa obywateli japońskich w Mandżurji. Co do innych traktatów, obejmujących zagadnienia natury politycznej lub gospodarczej, to sprawy te mogłyby być, zdaniem Brianda, omówione później. Delegat Japonji Yoshisawa

wystąpił stanowczo przeciwko propozycji min. Brianda. Yoshisawa oświadczył, iż Japonja domaga się uznania przez Chiny wszystkich traktatów, jakie podpisano i ratyfikowano. Nie myśli ona bynajmniej o uzależnieniu wycofania japońskich sił zbrojnych od rozstrzygnięcia wszystkich problemów. Żąda ona jedynie, aby osiągnięto zasadnicze porozumienie, którego szczegóły stanowią będą przedmiot dalszych rokowań.

Przedstawiciel Chin dr. Sze przedstawił koleż tejże swego rządu. Następnie dr. Sze zaprotestował gwałtownie przeciwko zajęciu Cieikaru. Koleż delegat Chin zaznaczył, iż Chiny nie godzą się na żadne rokowania w sprawie zmiany zawartych z Japonją traktatów, dopóki wojska japońskie znajdują się na terytorjum chińskiem. Zaznaczył on, iż w każdym razie ujawniła się w stanowisku Chin pewna korzystna zmiana. Chiny mianowicie nie nalegają już na to, ażeby przekazał Trybunałowi Haslemu sprawę ważności traktatów japońsko-chińskich.

Dziś rano ma się odbyć nowe poufne posiedzenie Rady. Ma być na niem powzięta decyzja co do publicznego posiedzenia, które zapowiedziano na popołudnie, lecz co do którego nie postanowiono jeszcze nie stanowczego.

WIADOMOŚCI Z KOWNA

ECHA EKSCESÓW ANTYŻYDOWSKICH W KOWNIE.

Ekscesy antyżydowskie spotkały się w Kownie z jednomyślnym potępieniem. W dniu 15 listopada odbył się w Kownie wielki wiec protestu zorganizowany przez Żydów w sprawie ekscesów wileńskich. Na wiecu przemawiali: prof. Bielacki, dr. Rabinowicz i dr. Segal. Uchwalono rezolucję protestu, której społeczeństwo żydowskie w Kownie wyraża swe oburzenie i protest przeciw Polakom oraz współzłucznie dla rodaków życia i dobrobytu. Uprasza się rząd litewski o interwencję i poczynienie kroków w kierunku obrony życia braci naszych w litewskim Wilnie — tej litewskiej Jerozolimie”.

Jak podaje „Brihwa Zeme” (Nr. 259), wypadki wileńskie wywołały w społeczeństwie litewskim w Kownie wielkie zainteresowanie. Mówi się o tem, że rząd litewski uważa wybuch szowinistycznej nienawiści studentów do Żydów za objaw bardzo pozytywny dla interesów Litwy. Prezes Związku Wyzw. Wilna prof. Birzyska oświadczył przedstawicielom pras, że zarząd centralny związku odbył z powodu wypadków wileńskich kilka posiedzeń. Uchwalono przeciwko pogromowi żydowskiemu w Wilnie kilka ostrych rezolucyj z pomocą których zwrócić się uwagę świata na to, że Polacy gnębił mniejszość narodową. Dnia 15 listopada Radio stacja kowieńska przeznaczyła specjalną audycję dla Żydów wileńskich, wyrażając dla nich współczucie i ofiarując przyjazną dłoń pomocną.

Urządowy „Liet. Aidas” pisze w tej sprawie co następuje: Społeczeństwo żydowskomiu wyrazić należy współczucie. Przypominając się przytem jako bolseno ironja marzenia Wł. Solowjowa o Polsce, jako o wielkiej ojczyźnie Izraelitów, którzy miała do spełnienia boską misję uchrześcijania Żydów. Dzisiejsza akademicka młodzież polska spełnia „misję apostolską” przy pomocy kijów i kamieni, a młodzież wszechpolska „zaszczepia” wniósł naukę Chrystusa poprzez rozbię głowy i brozacz krewią rany. Istotnie wychodzi na to, że ludzkość w ogólności, a najbliżsi i najbliżsi sąsiedzi Litwy w szczególności kroczą po drogach, nacechowanych wyraźnie szaleństwem i atrofją moralną. (Wilib).

Chiny protestują.

NANKIN, 19. XI. (Pat.) Do rządu japońskiego wysłano notę, protestującą przeciwko działalności Japończyków w Mandżurji.

St. Zjedn. wobec konfliktu mandżurskiego.

WASZYNGTON, 19. XI. (Pat.) Sekretarz stanu Stimson zaprzeczył kategorycznie wiadomościom, jakoby Stany Zjednoczone nie zaproponowały żadnych prób zlikwidowania konfliktu i nie przyjęły żadnych zobowiązań wobec Chin i Japonji, stale jednak popierają pokojowe załatwienie konfliktu, powstrzymując się od jakiegokolwiek nacisku o charakterze wojskowym.

Prąd japońsko-francuski.

WIEDEN, 19. XI. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Paryża: W Radzie Ligi Narodów nie panuje obecnie jednolite stanowisko w kwestji konfliktu chińsko-japońskiego.

Daje się zauważyć prąd japońsko-francuski, pochodzący z kół francuskich. Na Quai d'Orsay zdecydowano się pod wpływem nacisku opinji publicznej na przyjęcie japońskiej formuły która brzmi: „Najpierw rokowania, potem opróżnienie Mandżurji”.

Angielski przedstawiciel w Lidze Narodów minister spraw zagranicznych Simon oświadczył się natomiast za tem, aby Japonja respektowała podstawy prawne, ustalone w pakcie Ligi Narodów i w pakcie Kelloga.

Rząd chiński odrzuci wszelki kompromis.

PARYŻ, 19. XI. (Pat.) Na żądanie przedstawiciela Chin dr. Sze Liga Narodów opublikowała jego list wraz z deklaracją 4-go kongresu narodowego Kuomintangu, w myśl której rząd chiński odrzuci wszelki kompromis, nawet proponowany przez Ligę Narodów, który uzależniałby sprawę ewakuacji zajętych terenów od bezpośrednich rokowań nad 5 punktami, wysuwanemi przez Japonję.

Każdy uświadomiony obywatel współdziała z Miejską Komisją Spisową przy II Powszechnym Spisie Ludności.

*) „Il. Kurjer Codz.” z 16 b. m.

Stosunek społeczeństwa do powszechnego spisu ludności.

Wszyscy wiemy, że 9 grudnia r. b. odbędzie się drugi powszechny spis ludności. Lecy czy wszyscy z pośród nas, chętnych się należaniem do t. zw. warstw oświeconych zdają sobie dokładnie sprawę z olbrzymiego wprost znaczenia, jakie spis powszechny ma zarówno dla Państwa, jak i dla społeczeństwa? W życiu naszym codziennym gnębą nas wszystkich mnogie skomplikowane ankiety, kwestionariusze, arkusze ewidencyjne i t. p. papierki, które musimy wypełniać z na kazu różnych władz i instytucji. Stąd pochodzi pewna niechęć nasza, no i obawa przed wszelką ankietą urzędową. Czyżby kwestionariusze, z którymi w dniu 9 grudnia zgłoszą się do nas Komisarze spisu, miały być przez nas traktowane narówni z innymi „ewidencyjami” urzędowymi? Czy Komisarza Spisowego mamy witać z jedną kurtuazją, z jaką witamy urzędnika podatkowego lub sekwestrata?

Nie. Dlaczego? Dlatego przedewszystkiem, że spis ludności, będący przejawem życia zbiorowego i odzwierciedleniem społecznego stanu kraju naszego, jest zdarzeniem rzadkiem, odbywającym się normalnie raz na 10 lat. Dlatego dalej, że spis ten, w którym jak w magicznym, a wiernym zwierciadle, przejrzy się nawskroś samo społeczeństwo, posiada dla tego społeczeństwa wielkie znaczenie *dokładnego poznania samego siebie*. Dlatego wreszcie, że praca komisarzy spisowych, powołanych z łona samego społeczeństwa i pełniących swe obowiązki honorowo, że owa praca ciężka i ofiarna, tych prawdziwych frontowych żołnierzy Spisu nakłada na całe społeczeństwo obowiązek dopomoczenia im i stworzenia odpowiedniego nastroju wśród spisywanych, uświadomienia ogółu o znaczeniu i doniosłości spisu. Obowiązek ten ciąży w pierwszym rzędzie na oświeconych warstwach społeczeństwa.

Na czym polega doniosłość tegorocznego spisu?

Ostatni spis ludności mieliśmy jesienią 1921 roku. Dane tego spisu są już dziś zupełnie niewystarczające. Na wet w warunkach zupełnie normalnych w ciągu 10-ciu lat każdy kraj przechodzi tak wielkie zmiany, że nowy spis staje się poprostu koniecznością. To też dziś wszystkie państwa cywilizowane organizują u siebie spisy powszechne co najmniej co 10 lat. Potrzeby państwospołeczne państwa naszego domagają się jednak nowego spisu ze szczególną natarczywością. Dlaczego? Dlatego, że jakkolwiek rok 1921 rozpoczął erę pokojowego rozwoju Polski i konsolidacji Państwa, to jednak był to pierwszy rok powojenny — pierwszy rok wojny ran zadanych wojnie. Wystarczy rzucić okiem na pierwsze lepsze osiedle przyfrontowe naszej Wileńskiego dzisiaj i porównać jego wygląd zewnętrzny z tem co tam było przed 10-ciu laty. Zamiast ruin — nowe budynki, szkoły, kościoły i zamiast porożonych rowami strzeleckimi pól jałowych — uprawne grunta. Nadto po raz pierwszy powszechny spis ludności obejmuje Śląsk Górny i trzy najludniejsze powiaty Wileńskiego (Obszar B. Litwy Środkowej), gdyż tych terenów nie objął spis w r. 1921. Ponadto, jak wiemy, dopiero po roku 1921 napłynęła do nas szeroka fala repatriacji, która niewątpliwie zmieniła strukturę ludności zwłaszcza tu u nas, we wschodniej połaci kraju. Wreszcie — nie posiadając statystyki wędrowców wewnętrznych (przesiedleń) nie mogliśmy przez 10 lat ubiegłych rejestrować zmian w rozmieszczeniu ludności na poszczególnych obszarach Polski, jak również — śledzić procesu urbanizacji, tudzież — badać zespalania się mieszkańców dawnych zaborów.

Jakie jest praktyczne znaczenie spisu?

Spis da nam dokładną odpowiedź na pytanie, jaka jest liczba ludności Polski. Znaczący należy, że wszelkie obliczenia pozapospisowe dotyczące tej dziedziny są nieścisłe. W wielu pracach naukowych i atlasach, Polska wciąż figuruje jako państwo o ludności 27-miljonowej, chociaż liczy naprawdę przeszło 30 milionów. Odpowiedź obiektywną i ścisłą da nam dopiero spis powszechny.

Dnia 9 grudnia ludność nasza zostanie spisana według *mieszkań*. W jednym formularzu (A) ujęte zostaną odradu dwie kwestje: mieszkania i — osób w niem mieszkających. Ułatwi to badanie zagadnienia mieszkaniowego, które, jak wiemy, jest u nas problemem palącym z uwagi na przeżywaną kryzys mieszkaniowy. Z kwestją mieszkaniową łączy się ściśle spis gospodarstw domowych, które są pod stawowami komórkami życia zbiorowego. Spis gospodarstw domowych na stąpi równocześnie ze spisem mieszkań i spisem osób.

Jeżeli o spis osób chodzi (a spis osób jest z natury rzeczy osią główną spisu powszechnego), to kwestionariusze spisowe zawierają w kwestyjności rubryki dotyczące: *wieku, miejsca urodzenia, stanu cywilnego, wyznania, języka ojczystego, ludności zamieszkałej, a ludności obecnej, wykształcenia.*

Z rubryki „płci” dowiemy się o proporcji ilości mężczyzn do kobiet i czy nie zachodzi u nas naruszenie normalnej proporcji, powodujące ważne zmiany w życiu społeczno-gospodarczym. Rubryka „wiek” dostarczy nam danych pierwszorzędnej znaczenia o ilości dzieci w wieku przedszkolnym i szkolnym, na których to danych opiera się w całości program rozbudowy szkolnictwa powszechnego; o płodności narodu (porównanie liczby kobiet w wieku macierzyństwa z liczbą urodzeń); o przyroście naturalnym i przeciwnym wieku mieszkańców Polski; o śmiertelności, zwłaszcza wśród dzieci i t. d. „Miejsce urodzenia” będzie dla nas wskaźnikiem wspomnianych już wewnętrznych przesiedleń ludności. „Stan cywilny” pokaże nam obraz naszych obywateli, gdyż z rubryki tej dowiemy się o ilości małżeństw, kawalerów, rozwiedzionych i t. p. Rubryka „wyznanie” ma duże znaczenie państwowo-społeczne, gdyż wskazuje nam, jakie zmiany w liczebności poszczególnych wyznań za szły w ciągu 10 lat. Krytykowana tu i ówdzie rubryka „języka ojczystego” jest, zdaniem naszym, trafną, gdyż jak wiemy z nauki o państwie i z socjologii, język jest jedną *objektywną* cechą narodowości, zaś inne cechy subiektywne (np. świadomość narodowa) są płynne i zależne od wielu nieuchwytnych wpływów. Rubryka „ludności zamieszkałej” w odróżnieniu od „obecnej” pozwoli nam na przejrzenie obliczeń przez wyodrębnienie ludności stałej od napływowej i ma szczególne znaczenie dla statystyki większych miast, których ludność jest zwykle ruchliwsza niż ludność mniejszych skupień. Jedną z ważnych rubryk jest rubryka „wykształcenia”, która pozwoli nam określić nietylko ogólny stan oświecenia, lecz zwłaszcza — ilość analfabetów, których w r. 1921 mieliśmy aż 33 proc. ogółu ludności.

Dalsze kwestionariusze dadzą nam spis zawodów (z uwzględnieniem za wodów pobocznych), spis *budynków, spis miejscowości* (który będzie podawał datę wybudowania i t. zw. „skorowidza miejscowości” — dzieła o pierwszorzędnym znaczeniu zarówno w stosunkach publicznych, jak i prywatnych) *spis dzieci urodzonych w latach 1918—1921* (statystyka szkolna).

Opracowanie wyników spisu będzie dziełem żmudnym i potrwa zapewne około trzech lat. Lecy już w pierwszej połowie stycznia 1932 roku zostaną opublikowane daty dotyczące liczby ludności Polski według powiatów i większych miast.

Na wstępie wspomnieliśmy o obowiązku warstw oświeconych *propagowania spisu*. Na zakończenie wypada zaznaczyć — i to z naciskiem specjalnym — że *ustawa poręcza tajemnicę spisu*. W tym zwłaszcza kierunku należy uświadamiać i pouczać szersze masę. Zeznania poczynione w czasie spisu stanowią tajemnicę statystyczną i służą tylko do układania tablic cyfrowych w których pojedyncze jednostki zginą w ogólnej liczbie liczb. Zeznania te w żadnym wypadku nie będą udzielane ani osobom prywatnym, ani władzom sądowym, skarbowym, samorządowym lub innym. W żadnym razie zeznania te nie posłużą do określenia wartości majątku lub wymiaru podatków.

Każdy oświecony człowiek społeczeństwa powinien pouczać spisywanych, że w rozumieniu interesu własnego z całym zaufaniem i szczerością muszą na pytania Komisarza Spisowego mówić prawdę, tylko prawdę, wyłącznie prawdę.

Odezwa „Zrębu” w sprawie ekscesów antyżydowskich.

W związku z ekscesami antyżydowskimi grupa nauczycielska „Zręb” wydała następującą odezwę:

— W imię dobra Państwa!

„Zręb”, jako grupa nauczycieli, stojących na gruncie obrony interesów Państwa Polskiego, poczuwa się do obowiązku kategorycznego potępienia udziału młodzieży w pożalowaniu godnych wypadkach, których terenem były wyższe uczelnie polskie, a ostatnio nawet niektóre szkoły średnie i powszechne.

Wszelkie ekscesy antysemityczne, jako objawy egoizmu i nienawiści narodowościowych, wyznaniowych i społecznych, osłabiają potęgę i autorytet Państwa nazwaną i zwartości jego wewnętrznej. Nie licują one z poczuciem ludzkiej sprawiedliwości, z godnością polskiej młodzieży, której winny przyswiecać dane polskie tradycje tolerancji i humanitaryzmu.

Wzywamy młodzież, aby zaniechała myśli, że drogą gwałtu i nieuczyni zdoła rozstrzygnąć jakiegokolwiek antagonizm i różnicę, aby nie dała się używać jako narzędzie w grze partji politycznych dla ich ukrytych celów, aby stała na straży dobra Rzeczypospolitej.

Wzywamy gorąco wszystkich kolegów nauczycieli oraz wszystkich rodziców do czuwania nad tem, by hasła nienawiści i walki nie przenosiły się na teren szkół, oraz do użycia całego wpływu dla uświadomienia młodzieży, jaką szkodę wyrządza ona Państwu przez podobne postępowanie” (Iskra).

P. Dyrektorowi Seminarjum Nauczycielskiego im. T. Zana, Radzie Pedagogicznej, uczniom Seminarjum i kolegom szkoły ćwiczeń, którzy wzięli udział w oddaniu ostatniej posługi zmarłemu

† Ryszardowi Koterowi

rodzina.

ta drogą składa redeczne „Bóg zapłać”

Centrolew przed sądem.

Dwudziesty drugi dzień procesu.

(Tel. od własn. koresp. z Warszawy)

Na wstępie dzisiejszej rozprawy przeciwko zakładowi Centrolew przewodniczący przyznawał, że na jego ręce wpłynęło pismo b. ministra sprawiedliwości Cara, w którym w sposób kategoryczny dementuje o części zeznań złożonych przed sądem przez p. Trampczyńskiego. Dotyczy to oświadczenia p. Trampczyńskiego, jakoby p. Car, jako minister sprawiedliwości, miał swego czasu wyrazić się do prezesa Sądu Apelacyjnego w Toruniu Ryszardowi Koterowi, że z tymi sędziami, którzy wzięli udział w procesie przeciwko rządowi.

P. Car stwierdza kategorycznie, że nigdy podobnej rozmowy nie prowadził i w podobny sposób na sędziów nie wpływał. Listu p. Cara do aktów sprawy nie dołączono.

Pierwszy ze świadków zeznał b. wojewoda lwowski DUNIN-BORKOWSKI.

Na pytanie sędziwy czy istniał związek między akcją sabotażystów w Małopolsce Wschodniej, a działalnością Centrolewów, odpowiada: Akty sabotażu nie miały nie wspólnego z działalnością polityczną jakiegokolwiek stronnictwa polskiego, ale miały też związek z działalnością legalnych stronnictw ukraińskich. Były one dziełem U. O. W. Na terenie Małopolski Wsch. z partji wchodzących do Centrolewów tylko starsi stanowią realną siłę organizacyjną, ale reprezentowali oni kierunek silnie nacjonalistyczny polski.

Następnie świadek szeroko opowiada o przyczynach powstania i te akcje sabotażowe. Źródłem jej miały być fermenty istniejące w społeczeństwie ukraińskim. Wynikało to stąd, że ruch ukraiński od początku odzyskania niepodległości przez Polskę nie mógł się przejawiać na terenie instytucji legalnych, a w pierwszym rzędzie samorządów. To ułatwiło akcje terrorystyczne U. O. W. Tworzone tajne organizacje, w których wyładowywał się temperament polityczny Ukraińców.

Dalej świadek mówi, iż nie zdaje mu się, aby akcja Centrolewów na tym terenie mogła wywołać osłabienie sił państwowych. Opiera swoje mniemanie na tem, że nawet najbliższa gąsionka Nar. Dem. przeciwko obecnemu regimowi w niczem nie osłabiła na terenie Małopolski pozycji rządu.

OBRONA: Czy w społeczeństwie dominował wpływ stronnictwa rządowego czy też opozycji?

SWIADEK: W 1928 r. wpływy prorządowe w Polsce stanowiły niemal 90 proc. Legalizacja przewrotu majowego była sankcjonowana niemal przez całe społeczeństwo. Akcja Centrolewów wpłynęła na to, że zmocniły się przedewszystkiem żywioły radykalne, a w pierwszym rzędzie N. D.

OBRONA: Dlaczego w poprzednim Sejmie nie przeprowadzono zmiany konstytucyjnej?

SWIADEK: Była silna rozbieżność w poglądach. Wszyscy mówili o konieczności zmiany, ale każdy myślał o innej zmianie.

Osk. KIERNIK: A czy obecnie akty sabotażu w Małopolsce nie są większe?

Z dziejów „wszechpolskich” rządów w Bratniej Pomocy U. S. B.

Historja pierwszego awansu.

Przebieg rozprawy, a zwłaszcza zeznania świadków, przyniosły cenny materiał informacyjny, wyświetlający znakomite przebieg nadużyć i ich to moralne. Pierwszy niewyliczony awans Czerewki powstał w warunkach dość specjalnych. W maju ub. r. zjechała do Legaciszek Komisja Rewizyjna Bratniej Pomocy pod przewodnictwem Władysława Babickiego i dokonała rewizji kasy znajdującej się pod zarządem płatnego kierownika kolonii Niewińskiej. Wkaskie okazał się brak 880 zł. Świadek Babicki zeznał, że Komisja Rewizyjna zwróciła się z zapytaniem do Zarządu. Odpowiedziano, że jest to awans Czerewki i za chwilę przyniesiono jego pokwitowanie. Z zeznań świadków wynika, że Czerewko nie otrzymał sumy 880 zł. gotówką, ale pokrył kwitem a wansowym następujące zobowiązania:

1) Dług prywatny osk. Puchalskiego wobec kol. Legaciszek za utrzymanie rodziny i niewyliczone awansa je szcze z urownska Nowicze. Suma ta była wpisana, jako przychód kasowy i osk. Puchalski otrzymał od zaleźnego od siebie kierownika kolonii p. Nie wińskiego pokwitowanie, wobec czego powstał brak w kasie na sumę 210 zł.

2) Jak zeznał osk. Czerewko i potwierdził świadek Niewiński, Niewiński opłacił za niego rachunek w sklepie, wobec czego Czerewko, nie mogąc mu wypłacić tej sumy (około 300 zł.), przejął ją na awans.

3) Istotny niewyliczony awans Czerewki, jako referenta kolonii w sumie około 300 zł.

4) niedobór w kasie na sumę zł. 70 — który obciążał Niewińskiego. Świadek Niewiński zeznał, że był w tym okresie w ciężkim położeniu finansowym.

Wszystkie te zobowiązania w krytycznym dniu rewizji w napażdzie źle zrozumianej koleżeńskości podjął się Czerewko pokryć własnym kwitem awansowym. Wobec Komisji Rewizyjnej umotywowano ten awans rzekomo zakupem koni i nawozów sztucznych dla kolonii.

Charakterystyczne jest, że i inni członkowie ówczesnego Zarządu pp. Fundowicz i Radziwon (co potwierdził w sądzie) wiedzieli o dokonanej

Reprezentacja na nieco szerszą stopę.

W tem świetle nabierają specjalnego znaczenia oświadczenia osk. Czerewki, a także cenne zeznanie świadków Niewińskiej i Przygodzkiej co do genetyz nadużyć, źródła niewyliczonych awansów. Osk. Czerewko otrzymał niejednokrotnie polecenia lub decyzeraty od Puchalskiego i całego zarządu, aby urządził „wystawniejsze przyjęcia” w Legaciszkach i w Wilnie dla przedstawicieli różnych władz, dla przesył Bratnich Pomocy innych miast, a nawet dla przedstawicieli żandarmerji. Osk. Czerewko przyznaje, że potraktował te reprezentacje może na nieco za bardzo szeroką stopę, liczył się z tem, że będzie musiał pokryć sam te koszty, jednak tymczasem wydatkowało się z awansów. Między innymi osk. Puchalski miał polecić osk. Czerewce użyć na śniadanie dla przesył innych Bratnich Pomocy kwotę, podjętą w „Szkołe Ogrodniczej” a przeznaczoną na wypłaty robotnikom, pracującym w Legaciszkach.

Oprócz tych przyjęć odbywały się w Legaciszkach w okresie od marca do czerwca r. ub. przyjęcia i libacje, urządzane przez Czerewkę, w których brał udział, jak to stwierdza świadkowie Przygodzka i Niewiński, inni członkowie ówczesnego zarządu. Świadek Niewiński na pytanie, czy i on brał udział w tych przyjęciach, twierdził, że czynił to jedynie z konieczności, nie mogąc uciekać. Zatem doszło już do tego, że płatny kierownik kolonii z tytułu swego stanowiska służbowego musiał brać udział w przyjęciach, urządzanych dla członków zarządu.

Ze względu na widoczną tendencję niektórych świadków do zrzućcia na osobę osk. Czerewki, oskarżony zadaje świadkowi Dietrichowi pytanie w sprawie urzędowej jeszcze 1 marca ztem przed jego urzędowaniem wesołej wycieczki do Legaciszek w towarzystwie 3 pań i z używaniem alkoholu,

lu, w której wzięli udział osk. Puchalski, oraz świadkowie Dietrich i Niewiński. Świadek Dietrich tłumaczy się zabawnie, iż nie trwało to tygodni ale 3 dni i że wprawdzie spożywano alkohol, ale nie w tak wielkiej ilości.

Przyjaciół poznaje się w biedzie.

W świetle tych zeznań ciekawie przedstawia się wypieranie udziału w przyjęciach przez innych świadków — członków b. zarządu. Charakterystyczne jest, że wszyscy odgęgnują się od osk. Czerewki, twierdząc, że nie zna li go przedtem bliżej, zanim został w brany członkiem zarządu. W szczególności ciekawie jest oświadczenie świadka Dietricha, że nie był w towarzystwie Czerewki i z obiegających wersyj wiedział tylko o jego wystawnym trybie życia. O ile sobie przypominamy pp. Dietrich i Czerewko byli podówczas członkami jednej korporacji — organizacji o charakterze towarzyskim, mieli więc możność znać się bliżej i stykać ze sobą częściej.

Krótką pamięć Komisji Rewizyjnej

Ówczesną Komisję Rewizyjną reprezentował w sądzie p. Władysław Babicki. Jego długie i męczące zeznanie roj się od słowa „nie pamiętam”. Między innymi, kiedy 16 stycznia w. jaśniło się w oczach Komisji Rewizyjnej, że na awans 880 zł. składa się również suma Puchalskiego, św. nie pamięta czy zostały wtedy wyciągnięte jakiegokolwiek wnioski, dokonane jakieś prostowania w rachunkach. Dalej nie pamięta b. prezes Komisji Rewizyjnej 1) czy były jakieś uchwały zarządu co do terminu wylczenia się z awansów 2) czy były zapisy w księgach kol. Legaciszek o wypłatach dokonanych robotnikom, na które miały być przeznaczone sumy uzyskane przez robotników, 3) czy „Bratnia Pomoc” dając żyro na weksle, sprawdzała na jaki cel zostaje zaciągnięta pożyczka.

Wesołe precedensy i wygodne uszy.

Wszelkie zasady prawne zastępował w tym okresie familijnej gospodar ki wszechpotężny uzus. Przed potęgą tego magicznego słowa korzy się każdy ze świadków b. członków zarządu. Zdaniami świadka Babickiego, ponieważ „Bratnia Pomoc” obowiązana jest do niesienia pomocy swoim członkom, jedną z form tej pomocy było żyrowanie wleki członków stowarzyszenia. Na pytanie, czy zarząd badał przy tem sytuację materialną petenta, odpowiada, że owszem — podstawą oceny było oświadczenie petenta i jego solidności. Obecny prezes „Bratniej Pomocy” Henryk Dembiński zeznał, że w protokółach zebrań zarządu od r. 1928 nie znalazł żadnej uchwały, dotyczącej za kazu żyrowania weksli. W r. 1928 zarząd pożyrował weksle swemu członkowi Wenerowi, które potem zmuszony był wykupić.

Świadek Babicki zeznał, że ani w statucie, ani w regulaminach nie był przewidziany termin wylczenia się z awansów. Istniał uzus, że członkowie zarządu sami sobie udzielali awansów Świadek Dembiński przypomina, że w szematkach, które były dołączone według stałych wzorów do każdego budżetu, znajdowała się kolumna o wylczeniu się z awansów w ciągu miesiąca. Były jednak precedensy i uszy odmiennego rodzaju. W swoim czasie Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem p. Kowalskiego ukryła niewyliczone awans na sumę 3890, nie wskazując w sprawozdaniu na walnem zebra nianiu, ani sumy, ani nazwiska. Po tem w listopadzie 1928 r., kiedy Komisja Rewizyjna pod przewodnictwem Eugenjusza Skórki stwierdziła niewyliczenie się p. Babickiego, ówczesnego prezesa i Puchalskiego, ówczesnego członka zarządu z awansów na sumę około 700 zł. i wyznaczyła termin wylczenia się z awansów, wszyscy członkowie zarządu podali się do dysmisji, zrzucając Eugenjuszowi Skorko niekoleżeńskości.

Nie dziwnego, że w milej, koleżeń skiej atmosferze, która zapanowała po tem, kiedy prezesem zarządu został p. Puchalski, a prezesem zarządu Komisji Rewizyjnej p. Babicki, nie robiono takich przykrych scen i stosowano w całej rozciągłości wesoły uzus niewylczenia się z awansów.

St. Jędrzychowski.
(D. C. N.)

Liga Narodów z pomocą bezrobotnym.

W Ionie Ligi Narodów powstał projekt uruchomienia kredytów na walkę z bezrobociem. Tego rodzaju pomocą finansową objęte zostałyby państwa, wchodzące w skład Ligi, w których nasilenie bezrobocia jest bardzo duże i wymaga jak najrychlejszej ingerencji w szerszym zakresie.

W związku z tym projektem, który nawiasem mówiąc nie jest jeszcze dokładnie skryształizowany, Magistrat m. Wilna otrzymał drogą okólną pismo z żądaniem przedłożenia szczegółowego planu robót inwestycyjnych, dzięki którym z jednoczesną korzyścią dla miasta zostałyby zatrudnione szersze warstwy bezrobotnych.

W sprawie tej odbyła się nawet w dniu wczorajszym przedwstępna konferencja wszystkich naczelników wydziałów technicznych Magistratu z udziałem szefa sekcji wiceprezenta Czyżę.

Echa ekscesów ulicznych.

Delegacja studentów u p. wojewody.

We czwartek 19 b. m. przybyła do p. Wojewody Wileńskiego delegacja studentów U. S. B. wszystkich ugrupowań. Delegacja poinformowała p. Wojewodę o czynionych przez studentów staraniach o zlikwidowanie zajęć i otwarcie Uniwersytetu, zakomunikowała jednocześnie, że pośród studentów kolportowana jest wieść o drugim zabitym studencie niejakim Sobolewskim i o studentce niewiadomego nazwiska, rzekomo ciężko ranionej. Pan Wojewoda z całą stanowczością zaprzeczył tym fałszywym wieściom, pozbawionym wszelkiej faktycznej podstawy, wyrażając mniemanie, że pogłoski te są widocznie umyślnie rozsiewane przez żywioły antypaństwowe, które usiłują przeciwdziałać ogólnemu wśród młodzieży akademickiej dążeniu do powrotu normalnej pracy na Uniwersytecie. Wreszcie p. Wojewoda na prośbę przedstawicieli studentów przyrzekł zarządzić ułatwienia przy zbieraniu się studentów na obrady w lokalu Bratniej Pomocy.

Dalsze aresztowania.

W wyniku przeprowadzonego przez funkcjonariuszy wydziału śledczego dochodzenia w sprawie ostatnich zajęć ulicznych, zatrzymano w dniu wczorajszym kilkanaście osób, którym udowodniono udział w zabiegach i dopuszczenie się aktów gwałtu na cudzem mieniu w postaci wylczenia szyb, oraz okazywanie czynnego oporu policyj, podczas przespazania zabiegawiska. Zatrzymanych przesłano w dniu wczorajszym do dyspozycji władz sądowych celem wyznaczenia środków zapobiegawczych. Dalsze dochodzenia są w toku i zostaną w najbliższym czasie ostatecznie zakończone.

Jednocześnie dowiadujemy się, że tego rodzaju sprawy będą prowadzone w szybkim tempie i rozprawy sądowe przeciwko osobom oskarżonym o wymienione czyny odbędą się w najkrótszym czasie. (e.)

Dalsza lista poszkodowanych firm chrześcijańskich.

Stowarzyszenie Kupców i Przemysłowców Chrześcijań w Wilnie podaje do wiadomości, że listę poszkodowanych firm chrześcijańskich, podaną przez Stowarzyszenie w dn. 15 listopada b. r. należy uzupełnić następującymi firmami, którym również wybito szyby:

- Ul. Miekiewicza — E. Wedel, Kawiarnia Spółkowa Dmochowskiej.
- Ul. Wileńska — Dom Towarowy A. Głowicki, Bławat Kresowy, Zakład Rymarski Krusiewicz, Sklep Naczęły i Wyrobów Żelaznych Karol Januszkiewicz (Właśc. Hieronim Dabkus), Piekarnia Kondratowicza, Pracownia Obuwia Moroz.
- Ul. Zawalna — Sklep Mięsy Czystowej, Sklep Owocowy Żurakowski, Sklep artykułów Spożywczych Hieronima Markuna, Bar Kresowy.
- Ul. Ludwisarska — Sklep Materiałów Piśmiennych I. S. K.
- Ul. Portowa — Sklep Mięsa Włowieza Władysława.
- Ul. Trocka — Mleczarnia Marji Czupiana.

WAGI dziesiętne i stołowe
PARKI i gniotowniki do kartofli
SIEKACZE, szarpacze i śrótowniki
SIECZKARNIE ręczne i konne
polec
ZYGMUNT NAGRODZKI
Wilno, ul. Zawalna 11-a.

NOWOŚCI WYDAWNICZE

— Boy-Zeleński. Jak skończył z piekłem kobiet? (Świadome Macierzyństwo). Warszawa 1932 r. Humanitarny i trzeźwy umysł autora każe mu zagłębiać się z niezwykłą u nas odwagą w tajniki tragedji społecznych i osobistych cierpień poszczególnych jednostek. Ujmuje się za dola kobiet nieszczęśliwych, zwierzęcą płodnością, chce zdrowego, silnego pokolenia Polaków, chce, nie hości, jak dotąd, ale jakosi ludzkiej. Przystępnie, rzeczowo, przekonująco, dowodzi konieczność ochrony rasy ludzkiej (a polskiej w szczególności) od zwyrodnienia, od przeludnienia jakie nam grozi, od nędzy nieuniknionej, a co za tem idzie, od głodu zaburzeń. Zdiera zasłone z fałszywej moralności i oczyszcza powietrze polskie, zalechę od zakłamanych nby-zasad. Borszera powinna się rozpoznać jak najszerszy, mimo krzyków obłudników.

— Balzac. Podróż do Polski. Przełożył Boy-Zeleński. Warszawa Bibl. Boya. 1932 r. Niedawno wydany przez znawcę i wydawcę Balzaca we Francji, Marcela Boultonera, w jego periodycznym wydawnictwie o Balzaca, natychmiast przyswoił ją naszej literaturze niezmordowany tłumacz arcydzieł lit. francuskiej. Romantyczna historia miłości genialnego mieszczucha francuskiego i wielkiej damy z kresów, najmniej zdawałoby się przeznaczonych dla siebie, jest jedną z najbardziej typowych dla ówczesnych egzaltowanych czasów. Jest jedną z powieści Balzaca, i gdyby ją jako taką potraktować, cóż za przepyszny mógłby stworzyć romans oparty na rzeczywistych zdarzeniach. Ci kochankowie, co się zaręczają za życia męża, nie widują po pięć i sześć lat, korespondują tysiącami listów... i pobierają się na szychku życia Balzaca, wszystko to przypomina w opisie jego 8-miodniowej bez zatrzymania się i rozbiierania, podróży, z Parę do Wierchowca na Ukrainę. To jest... wykłyt romantyzm najczystszej wody!

WSRÓD PISM

6-stronicowy Nr. 46 „Wiadomości Literackich” przynosi artykuł wstępný Bertranda Russella „Religia wolnego człowieka”, dalszy ciąg rewelacyjnych pamietników Świętochowskiego, wiersz Pawlikowskiej, korespondencje Borowego o premierze sztuki Nalukowskiej „Dzień jego powrotu” w Bormingham, artykuł o sprawie Dreyfusa z okazji przedstawienia w teatrze „Melodram”, recenzje z książek pióra Czachowskiego, Stremengera, Zarskiego i Lenkowski, recenzje teatralne Słonimskiego, z teki fotomontażysty” (Gandhi) Choynowskiego, uwagi Boya-Zeleńskiego „Stary Kapulet i mamka”, aktualności.

POWSZECHNY SPIS LUDNOŚCI TO EGZAMIN POLSKI PRZED ZAGRANICĄ. NA LICZEBNOŚĆ OBYWATELI I NA ICH USPOŁECZENIENIA GRUNTUJE SIĘ POTĘGA PAŃSTWA.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miejski w Lutni. Dziś w piątek dnia 20 b. m. urzemy frapującą sztukę Kaisera p. t. „Dzień październikowy”...

15.45: Koncert dla młodzieży (płyty). 16.20: „Znaczenie gospodarce drugiego powszechnego spisu ludności”...

Teatr Miejski na Pohulance. Dziś w piątek dnia 20 b. m. o godz. 8 wiecz. ukaże się „Lalka”...

SOBOTA, dnia 21-go listopada 1931 roku. 11.00: Kom. 12.10: Poranek szkolny ze Lwowa. 14.00: Progr. dzienny. 14.05: Muzyka (płyty).

RADJO

FALA 244,1 m. — stacja o mocy 0,5 Kw. FALA 581 mtr. stacja o mocy 22 Kw. PIĄTEK, dnia 20 listopada 1931 r.

NOWINKI RADJOWE.

SYNTEZA WIELKIEJ REWOLUCJI. O godz. 17 min. 10 usłyszymy drugą i ostatnią część świętego w formie i pełnego głębokiego myśli odczytu prof. Marjana Zdzichowskiego o Rewolucji Francuskiej.

12-tu wyrotowców z pow. dziśnińskiego przed sądem okręgowym.

Po zlikwidowaniu w końcu 1928 r. rejonu w Głębokim i ujęciu w związku z tem głównych działaczy komunistycznych z niejakim Aniskowcem na czele, akcja wyrotowa na terenie pow. dziśnińskiego zamarta.

Helena Romer

Tutejsi. Nowele. wyd. Rój. Warszawa. Swoi Ludzie. Nowele. wyd. L. Chomiński. Wilno. Książka o Mich. Romans. Wyd. L. Chomiński. Wilno.

Humor. Nie szkodź!

Do przedziału pierwszej klasy wsiada jegomość o zanedbanym stroju i wyglądzie. W przedziale siedzi elegancka dama z córeczką. Chcąc się pozbyć intruza, uprzedza go:

Popierajcie Ligę Morską i Rzeczną!!

Podjął Dymitr Karniłowicz łącząc lat 15 sąd, uznając iż działac na bez zro zumienia istoty i znaczenia czynu, uniewinnił jednak oddał go pod odpowiedzialność dozor rodziców.

WYKAZ

8% i 5% listów zastawnych Towarzystwa Kredytowego miasta Wilna, wylosowanych w dniu 17 listopada 1931 roku (6-te losowanie). 11 listy zastawne z 13 kuponami: po zł. 100 — Nr. Nr. 100, 177, 206, 210, 224, 264, 268, 271, 3 9, 348.

SKLEP FUTER I PRACOWNIA KUŚNIERSKA PORODOMIŃSKICH zostały przeniesione Niemieckiej 28 I piętro m. 6 (róg Wielkiej) Telefon ten sam Nr 13-72

Samson i Dalila Marja Corda. W roli głównej Nad PROGRAM: Panna do wszystkiego. Koncertowa orkiestra pod batutą p. M. Salnickiego.

Wesoly porucznik Maurice Chevalier. w swem najnowszym arcydziele w-g op. „Czar Welca”, reżyserja Lubicza, muzyka Oskara Strausa, z udziałem przedślicznej CLAUDETTE COLBERT.

PODNEBNY ROMANS (Piektło) Wielki rewelacyjny przebój dźwiękowy. W rol. główn.: Ulubieniec publiczności Charles Forrel i nowa wielka gwiazda, kobieta o zielon oczach Elissa Landi.

UROCZYSTE OTWARCIE! Arcyfilm dźwiękowy MAROKKO na aparatach dźwiękowych „KLANGFILM” (A. E. C.) W rol. gł. słynna gwiazda ekranu Marlena Dietrich, Gary Cooper i Adolf Menjou.

Kobieta na księżycu Ten główny film bardzo naturalistycznie przedstawia podrob międzyplanetarną. W rol. główn.: Willi Fritsch i czarująca Gerda Maurus.

Anna Boleyn W roli głównej Emil Jannings i Henry Porten. Reżyserja Ernesta Lubitza. — Imponująca treść! Wspaniała wystawa.

Gorąca krew Przepiękny salonowo-erotyczny dramat w 10 aktach. W rolach główn.: Imorgena Robertson i Wiljam Janney.

OGRÓD ALLAHA Niezapomniana kreacja Alice Terry i Iwan Petrowicza. Na egzotycznym tle wschodu snuje się piękna opowieść miłosna.

Tajemniczy dom W roli głównej Joe Bonomo. Wspaniała wystawa imponująca treść! Potężny sensacyjny dramat.

FILIP MACDONALD. CZTERY DNI. Przekład autoryzowany z angielskiego. Miał trzy urlopy: tydzień w sierpniu 1915 roku, week-end w maju 1916 roku i długi sześciotygodniowy urlop w styczniu 1917 roku.

GOTÓWKĘ w każdej formie lokujemy przy pełnej gwarancji na najwyższe oprocentowanie, bez kosztów. Dom H.-K. Zachęta Mickiewicza 1, tel. 905

Mieszkanie sześciopokojowe z pełnym komfortem pogruntownym remontem natchmiasz do odstepienia. Zgłoszenia: Jagiellońska 8-15, między 10-1 i 3-6.

Mieszkanie 5-pokojowe ze wszelkimi wygodami do wynajęcia przy ulicy Rzecznej 14. Dowiedzieć się w Pohlanka 22, m. 5 8000

Pokój duży, umeblowany z osobnym wejściem i światłem elektr., do wynajęcia, ul. Kazimierzowska Nr. 11, m. 1.

Fortepian do sprzedania Sierakowskiego 21-3 7999

Ognisko Kolejowe w Wilnie sprzedaje fortepian i pianino Informacja w Ognisku (Kolejowa 19) w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od g. 6-8 w. 7996

Sprzedam za 500 zł. AUTO półciężarowe ul. Ofiarna 4 m. 9.

Elizabeth Arden LONDON Niezrównanej dobroci preparaty „Venetian” do pielęgnowania i udelikatniania cery poleca Wyłączna Agentura w Wilnie PERFUMERJA J. PRUŻAN ul. Mickiewicza 15

Ogłoszenie. Zarządzący więzieni na Łukiszkach i Stefańskiego w Wilnie ogłaszają przetarg ofertowy na dzień 5 grudnia 1931 roku na godzinę 12 w południe na dostawę żyta 75.000 kg.

Przetarg. Ministerstwo Komunikacji zawiadamia o przetargu ofertowym, który odbędzie się w Ministerstwie dnia 18 grudnia 1931 roku o godz. 11-ej na dostawę służbowych rozkładów jazdy, ściennych rozkładów i wykresów dla Dyrekcji Kolei Państwowych.

Doktor M. Lewin choroby dzieci ul. Zawalna 28/30, telefon 5-85 powrócił 7997

Dr. S. LEWANDE Gdańska 1 Chor. uszu, gardła i nosa Przyjmuje od g. 12-11/2 i 4-6/2. Tel. 574. 7998

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Zamkowa 3, m. 3. tamże gabinet kosmetyczny, usługa zmasażystki, brodawki, kurczaki i wagi, W. Z. P. 48. 7624

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5 W. Z. P. Nr. 69. 7120

Doktor Med. N. Woikowski Chor. uszu, nosa i gardła ulica Kijowska 2-a, przyjmuje od 4-6j do 6-jej 4987

Pamiętajcie o głodnych! że widzi blask ciemnych, wyczerpie młodych oczu. White wstał ostry zakręć i wyjechał na prostą drogę.

— Och, nigdy o nim nie słyszała. Nawet nazwisko jest jej obce. — Nie martw się — rzekł ochozo Antoni. — Czy mogłabyś poprosić Pike'a?

— Czekaj — odparła. — I pan Flo od również. — Zjeżdżiliście całą okolicę i nie spotkaliście nikogo, kto by słyszał, czy wiedział o Firanec. Tego nazwiska tu nie znają. Widziałem się z inspektorem Foxem. Bardzo dyskretny, jak to policja prowincjonalna, ale mam wrażenie, że i oni niczego się nie doszukali.

— W głosie detektywa nie brzmiał ani żal, ani zadowolenie. Trudno było wywnioskować, co o tem sądzi. Telefon chrząknął. Pike spodziewał się, że pułkownik Gethryn powie coś zdecydowanego i doznał zawodu.

— Jeszcze jedna robota — rzekł Antoni. — Dla was obu. Dowiedcie się, czy Carter-Fawcett bawi jeszcze w Weydings, czy wyjechała. Jeżeli nie,

— Tak jest zdrowa?... To dobrze... Co Ania mówiła o Firanec? — zapytał skwapliwie.

— Nie ma czasu — rzekł telefon. — Do widzenia! Rozłączywszy się, Pike poszedł po Flooda. Tymczasem Lucja udała się na górę, do pokoju Bronsonowej.

Wydawnictwo „Kurier Wileński” S-ka z ogr. odp. Drukarnia „Znicz”, Wilno, ul. S-to Jańska 1, telefon 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kizkiński.